

Aleg. 206.

S p r a w o z d a n i e

komisji podatkowej o wniosku posła Skałkowskiego względem postępowania c. k. władz skarbowych przy egzekwowaniu podatków i innych należności rządowych.

Wysoki Sejmie!

Przekazany komisji podatkowej do zbadania wniosek posła Skałkowskiego o wezwanie c. k. Rządu, aby przy egzekucjach na rzecz Skarbu Państwa przeprowadzanych zachowywane były przepisy noweli egzekucyjnej z 10. czerwca 1887 jest w ścisłym związku z ogólnem przeciążeniem, jakiego ludność naszego kraju doznaje w skutek coraz wyższego opodatkowania, tudzież w skutek bezwzględego postępowania władz skarbowych przy wymiarze należności.

Wiadomo, że ostatnie dziesięciolecie przyniosło krajowi naszemu nader znaczne powiększenie podatku gruntowego, który od r. 1881 pobierany jest na podstawie nowego katastru, tudzież podatków domowych, podwyższonych na mocy ustawy z 9. lutego 1882.

Szczególnie podatek domowo-klasowy, dotyczący przedewszystkiem ludność najuboższą, podniósł się tak dalece, że w miejsce obowiązującej poprzednio najniższej opłaty 20 kr. mon. konw., czyli 35 ct. w. a., zaprowadzono opłatę 1 zł. 50 ct., zatem blisko pięć razy wyższą.

Wiadomo również, że podatek gruntowy pobierany jest w wysokości $22\frac{7}{10}\%$, a podatek domowo-czynszowy w wysokości 26% (we Lwowie i Krakowie), względnie 20% (w innych miastach) od dochodu przez władze skarbowe stwierdzonego.

Ta stopa procentowa jest nader wysoką, zwłaszcza w porównaniu ze stopą procentową przyjętą przy podatku dochodowym, która zasadniczo wynosi tylko 10%.

Wprawdzie co do podatku gruntowego ma być podstawą wymiaru tylko dochód odpowiadający średniej kulturze (§. 5 ust. z 24. maja 1869), zatem bez względu na amelioracye i wkłady gospodarcze.

Lecz wymiar podatku gruntowego nie uwzględnia także gorszego stanu kultury, jaki często zmusza właściciela do gospodarowania przez szereg lat bez żadnego dochodu, jedynie tylko w celu podniesienia rentowności majątku na przyszłość.

Nadto podatki gruntowe i domowe ciężą na własności bez względu na hipoteczne obciążenia.

W naszym kraju długi hipoteczne tak własności ziemskiej wielkiej i średniej, jak własności miejskiej sięgają w regule do połowy wartości, a w licznych wypadkach to obciążenie połowę wartości przekracza.

Właściciele zaś, których długi nie dosięgają połowy wartości hipoteki, zaliczają się do wyjątków.

Co do własności włościańskiej — kredyt hipoteczny jest dla niej zazwyczaj niedostępny z powodu wielkiego jej rozdrobnienia. Są zatem włościanie ograniczeni zwykle na kredyt osobisty, znacznie droższy od hipotecznego, a często udzielany pod warunkami przekraczającymi możność dłużnika i doprowadzającymi go do niewypłacalności.

Własność włościańska zatem jest również obdłużona, wprawdzie inaczej, aniżeli własność większa i średnia, lecz częstokroć w sposób daleko niekorzystniejszy dla właściciela.

Powszechne to obdłużenie wszelkiej własności nieruchomości w naszym kraju sprawia, że podatki tej własności dotyczące są już z tego powodu nader uciążliwe.

Właściciel bowiem, który połowę lub większą część swego dochodu oddaje wierzycielom, pomimo tego płaci podatki w pełnej wysokości.

Zachodnie prowincje monarchii, gdzie obdłużenie własności nieruchomości nie doszło do tych rozmiarów, co u nas, gdzie kredyt hipoteczny jest tańszy, a dostępny także dla włościan, których posiadłości nie uległy takiemu, jak u nas, rozdrobnieniu, mają potężną dźwignię dobrobytu w rozwiniętym od dawna, długoletnią opieką rządu wspieranym przemysłu i handlu.

Nie wdając się w szczegółowe cyfry statystyczne, przytoczymy tylko te daty, które odnoszą się do opodatkowania własności nieruchomości, tudzież przemysłu i handlu, porównując nasz kraj z całą Cislitawią według stanu z r. 1890 *).

Podatek	w całej Cislitawii	w Galicyi	przypada zatem na Galicyę
gruntowy	37,384.000 zł.	5,239.000 zł.	0·14
domowo-klasowy	5,550.000 „	1,563.000 „	0·28
domowo-czynszowy	25,520.000 „	1,778.000 „	0·07
zarobkowy i dochodowy	40,211.000 „	2,112.000 „	0·05

Biorąc zatem podatek za podstawę porównania, okaże się, że gdy własność ziemską w naszym kraju przedstawia siódmą część ogólnej wartości ziemi w Przedlitawii, przedsiębiorstwa nasze przemysłowe i handlowe przedstawia tylko dwudziestą część całego przemysłu i handlu.

Tylko w podatku domowo klasowym przypada na Galicyę znaczny udział, mianowicie $\frac{1}{4}$ część, co jest wyrazem tego rozdrobnienia własności włościańskiej, jakie w naszym kraju dokonało się i jeszcze dalej postępuje, właśnie z powodu braku odpowiedniego zajęcia dla przyrostu ludności wiejskiej skutkiem nierozwiniętego przemysłu.

Suma podatku gruntowego i domowo klasowego jest u nas prawie dwa razy większa od sumy podatku zarobkowego i dochodowego razem z domowo-czynszowym, podczas gdy takie porównawcze zestawienie tych podatków w prowincjach zachodnich daje rezultat wprost przeciwny.

U nas zatem posiadłości wiejskie płacą tytułem podatków sumę dwa razy większą od tej, którą opłacają miasta, tudzież przemysł i handel. W zachodnich zaś prowincjach monarchii wpływa do kas podatkowych blisko dwa razy więcej od właścicieli realności miejskich, od przemysłowców i kupców, aniżeli od rolników.

Że podatki obciążające własność nieruchomą są zbyt uciążliwe, przyznał sam p. minister skarbu, uzasadniając w swej mowie z 19. lutego 1892 projekt reformy systemu podatkowego także potrzebą obniżenia podatku gruntowego i domowo-czynszowego.

*) Cyfry te wyjęte z przedłożenia rządowego o reformie podatkowej, względnie z przedłożenia Wydziału krajowego o budżecie.

A wiadomo, że stałe podatki są w naszym kraju finansową podstawą całego życia autonomicznego. Na dodatkach do tych podatków stoi budżet krajowy, na nich opierają się wszystkie budżety powiatowe i gminne; tylko gminy miejskie mogą bądź to dochodem z prawa propinacji, bądź też nakładaniem opłat gminnych od napojów, pokryć część swoich wydatków.

I to także jest powszechnie znanem, że w żadnym kraju niema tak wysokich dodatków na potrzeby krajowe, jak w Galicyi.

Według budżetów przez Wysoki Sejm na rok 1893 uchwalonych, dodatki na potrzeby funduszu krajowego i funduszu indemnizacyjnego. wynoszą razem 68%.

Oprócz tego ciężą na każdym, kto jakikolwiek podatek stały opłaca, dodatki powiatowe gminne, drogowe, szkolne, nie mówiąc już o nadzwyczajnych ciężarach z powodu konkurencyi kościelnej lub szkolnej i t. p.

Jak wysokie są dodatki gminne, wiadomo Wysokiemu Sejmowi z licznych uchwał, któremi zatwierdzone zostają postanowienia gmin, nakładające dodatki powyżej 25% na potrzeby administracyjne. Wysokość zaś dodatków, uchwalanych przez gminy n. p. na konkurencyę kościelną lub szkolną, niezależy nawet od zatwierdzenia władz wyższych, i tylko przy badaniu budżetów gminnych dochodzi do wiadomości Wydziałów powiatowych.

To też bez przesady twierdzić można, że większa część kontrybuentów w Galicyi opłaca. oprócz ordynaryum podatkowego dla skarbu państwa, jeszcze blisko 100% tytułem rozmaitych dodatków.

Jeżeli się obok tego ma w pamięci, że podatek od nieruchomości wynosi w ordynaryum 22.7% względnie 26% dochodu, a mimo obciążenia hipotecznego, pochłaniającego zwykle połowę, często większą część dochodu, wysokość podatku zostaje niezmienną, to przekonujemy się, że przy takim obciążeniu podatkowym właściciel średniego majątku zadłużony tylko do połowy wartości, jest już raczej tytularnym tylko, aniżeli rzeczywistym właścicielem. Właścianiu zaś, który sam pracuje na swej małej własności, choćby nie zadłużony, oddaje tak wielką część swego dochodu na potrzeby ogółne, że tylko przy wielkiej pracowitości i oszczędności zdoła utrzymać się przy swoim gospodarstwie, ale nie potrafi nie zaoszczędzić i odłożyć na wydatki nieprzewidziane.

To też każda klęska ogólniejsza, każdy nieurodzaj, zmusza ludność wiejską do szukania pomocy z zewnątrz. Stwierdzają to tylokiotne uchwały Wysokiego Sejmu, dotyczące zasiłków bezzwrotnych, tudzież zaliczek, ludności dotkniętej niedostatkiem udzielanych.

Rozbierając następstwa przeciążenia podatkowego niepodobna milezeniem pominąć tych konsekwencyi, jakie wywołać musi ciągle podwyższanie podatku domowo-czynszowego w miastach.

Każde podwyższenie ogólne tego podatku, wywołuje zaraz podniesienie czynszów najmu, które już teraz w kraju naszym, zwłaszcza we Lwowie i Krakowie, są nader wysokie.

Podrożenie ceny pomieszkań, według znanych prawideł ekonomicznych, daje się najdotkliwiej uczuć mniej zamożnym warstwom ludności miejskiej. U tej bowiem ludności i opłata pomieszkania, choćby nader szczupłego, stosunkowo więcej znaczy w domowym budżecie, aniżeli u osób zamożniejszych.

Drożyzna pomieszkań i trudność odpowiedniego pomieszczenia ludności uboższej wyrosła już za granicą do rozmiarów kwestyi, żywo zajmującej najpoważniejsze umysły.

Są usiłowania, poparte częstokroć niepospolitą ofiarnością, zmierzające do tego, aby umożliwić robotnikom umieszczenie swych rodzin w pomieszkaniach, odpowiadających wymogom zdrowotnym. Są inne próby, zmierzające do dania osobom niezamożnym, lecz rozporządzającym pewnym stałym dochodem, sposobności nabycia własnego domku, pod warunkami ułatwionemi.

W naszym kraju podobne usiłowania i próby nie wyszły jeszcze po za stadjum projektów, ale nadmierna drożyzna pomieszkań istnieje już od dawna, głównie z powodu podatkowego przeciążenia.

Gdy obecnie są w toku dochodzenia urzędowe, zmierzające do znacznego podwyższenia podatku domowo-czynszowego, nasuwa się pytanie, czy w obec notorycznej już drożyzny pomieszczeń w naszych miastach jest rzeczywiście wskazane przez podwyższenie podatku, które natychmiast spowodować musi podrożenie pomieszczeń, i utrudnić jeszcze egzystencję ludności miejskiej, a zwłaszcza warstw mniej zamożnych.

Nie jest wcale zamiarem komisji przedstawiać wszystkie objawy przeciążenia podatkowego w naszym kraju. Przekraczałoby to ramy niniejszego sprawozdania, a byłoby nawet o tyle zbyt szkodliwym, że Wysokiej Izbie znane są dokładnie te nowe ciężary, jakie w ostatnim mianowicie dziesięcioleciu na nasz kraj spadły. W świeżej pamięci jest nader wielkie obciążenie, spowodowane nową ustawą o opodatkowaniu spirytusu, obciążenie, które przedewszystkiem dotknęło nasz kraj i jego rolniczą, tudzież rolniczo-przemysłową produkcję. Po takim obciążeniu, które przyczyniło się znakomicie do neregulowania finansów państwowych, miał kraj prawo spodziewać się, że przynajmniej będzie z pewną względnością traktowany i że władze skarbowe nie będą do tego tylko dążyć, aby powiększyć istniejące ciężary, lecz zastanowią się nad koniecznością wprowadzenia pewnych ulg, przynajmniej w postępowaniu swoim, od którego przy niejasności ustaw, nader wiele zależy.

Jak dalece od sposobu postępowania władz zależna jest wysokość ciężarów fiskalnych, przekonanie się można porównując opodatkowanie publicznych instytucji finansowych.

Zarówno postanowienia patentu o podatku dochodowym, jak i inne przepisy, dotyczące różnych opłat skarbowych, pozwalają interpretacji rozmaitej, zależnej od sposobu zapatrywania, jaki u władz przeważa.

Lecz i na tem polu widzimy, że w naszym kraju wymagania władz skarbowych są daleko surowsze, aniżeli w innych prowincjach monarchii.

Dla ilustracji tych stosunków pozwalamy sobie przytoczyć następujące cyfry, wyjęte ze sprawozdań kas oszczędności za rok 1892.

	Zysk	Podatek i inne opłaty skarbowe	Stosunek podatku do zysku w procentach
Czeska kasa oszczędności w Pradze . . .	1,788.066 zł.	123.570 zł.	6%
Styryjska kasa oszczędności w Graeu . . .	134.710 „	21.251 „	15%
Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie . . .	115.102 zł.	59.541 zł.	51%

Przeciążenie podatkowe dotyka zatem nietylko tych, którzy nie umią bronić się przeciw przesadnym żądaniom władz skarbowych, ale losowi temu nędz musi także instytucja, która z pewnością nie zaniedbała żadnych środków prawnej obrony.

Nadmierne ciężary podatkowe, które z natury rzeczy najdotkliwiej dają się uczuć ludności niezamożnej, są jednak częstokroć jeszcze mniej uciążliwe, aniżeli należności prawne. Przy wymiarze bowiem i ściąganiu tych należności władze fiskalne postępują sobie bardzo często w sposób niewłaściwy, zarówno niezgodny z zasadami słuszności i sprawiedliwości, jak przeciwny zdrowym pojęciom umiejętności skarbowej.

Przedmiot ten był szczegółowo rozpatrywany w Wysokim Sejmie z powodu wniosku, który postawił obecny referent w r. 1885 domagając się uchylecia tych wadliwości.

Ówczesna komisja podatkowa, w wyczerpującym referacie posła Edwarda Jędrzejowicza, wykazała, jak dalece mieszkańcy kraju naszego, a przedewszystkiem włościanie cierpią z powodu wymiaru należności, częstokroć przesadnego i niesprawiedliwego, tudzież jak trudną jest prawną obroną przeciw tego rodzaju niesłusznym wymaganiom władz skarbowych.

Wykazano wówczas, że obok ustawy o należnościach istnieje cały zbiór przepisów, składający się z mnóstwa postanowień luźnych, które ustawę uzupełniają, zmieniają lub wyjaśniają.

Dokładna tych przepisów znajomość wymaga ścisłych studyów i długoletniej praktyki, a każde przekroczenie, choćby mimowolne, tych przepisów, sprowadza surową karę.

Władze skarbowe, wymierzając należność, zwykle nie uwzględniają tych okoliczności, które wpływają na obniżenie wymiaru i wymierzają należność jak najwyższą.

Interesentom pozostaje wprawdzie droga rekursu, to jednak bez pomocy fachowej jest niemożliwe. Rekurs egzekucyi nie wstrzymuje, a połączony jest z kosztami.

Dla zamożniejszych osób, przy interesach większych, opłaci się użycie pomocy prawnej, jeżeli rekurs skutek odniesie. Lecz włościaninowi, dla którego uzyskanie pomocy fachowej przy kwotach drobnych okaże się często za kosztowne, nie pozostaje nic innego, jak zapłacić żadaną należność, zwłaszcza gdy grozi egzekucya, a skutek rekursu wątpliwy.

Władze skarbowe, o ile spieszą się z egzekwowaniem wymierzonej należności, o tyle zwlekają z załatwieniem rekursów. Jeżeli zaś rekurs przychylnie zostanie załatwiony, co często dopiero w najwyższej instancyi następuje, a kontrybent należność już zapłacił — czego wobec egzekucyi uniknąć trudno — musi on znowu dopełnić rozmaitych formalności, zanim odbierze to, co niesłusznie od niego ściągnięto.

Stwierdzając, że postępowanie takie jest wielce krzywdzącem dla każdego, dotkniętego niesprawiedliwym wymiarem, a szczególnie uciążliwym jest dla włościan, komisya podatkowa przytoczyła wówczas szereg rozporządzeń ministeryalnych, które wpływają na obniżenie należności, a które powinny być zastosowywane z urzędu, nie czekając aż interesent zastosowania tych przepisów domagać się będzie.

Przytoczyła także komisya podatkowa kilka przykładów przesadnych i nieuzasadnionych wymiarów należności, nakładanych na włościan, zauważając, że przykłady te charakteryzują dokliwe krzywdy, jakich doznają w ten sposób włościanie.

Komisya zaproponowała Wysokiej Izbie rezolucyę do c. k. Rządu o polecenie władzom skarbowym, aby przy wymiarze należności prawnych uwzględniono z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru, i aby przed prawomocnością nakazu płatniczego nie egzekwowano należności.

Wysoki Sejm uchwalił tę rezolucyę, która jednak żadnego skutku nie odniosła, gdyż jak powszechnie wiadomo c. k. władze skarbowe postępują dotychczas przy wymiarze i ściąganiu należności prawnych z tą samą bezwzględnością, którą komisya podatkowa w roku 1885 tak trafnie przedstawiła, że do tej charakterystyki istotnie trudno by cokolwiek dodać.

Ponieważ sprawa ta jest w związku z przedmiotem na wstępie tego sprawozdania wymienionym uważaliśmy za niezbędne przypomnieć, w jaki sposób tę sprawę w roku 1885 załatwiono, zauważając, że wskazanem jest uchwalone w tej sprawie w roku 1885 wezwanie do c. k. Rządu z całym naciskiem powtórzyć.

W cztery lata później, mianowicie w roku 1889, poruszoną została w Wysokim Sejmie potrzeba reformy ustawy o należnościach, a to przez wnioski posłów Abrahamowicza i Teli-szewskiego.

Ówczesna komisya podatkowa, w sprawozdaniu wypracowanem przez posła Chamca, przedstawiła, jak naglącą jest potrzeba zmiany ustawy należnościowej z roku 1850, która wobec dokonanego przeobrażenia stosunków ekonomicznych stała się nieodpowiednią, a dla uboższych klas społeczeństwa nader uciążliwą.

Podniesiono ponownie, że mnogość rozlicznych przepisów, częstokroć krzyżujących się, a zawsze niejasnych, sprowadza stan rzeczy nader przykry dla podatkującego, który żyje ciągle pod grozą, że w skutek przekroczenia któregośkolwiek z tych nieznanych mu przepisów będzie narażonym na dotkliwą karę pieniężną.

Na wniosek komisji podatkowej uchwalili też Wysoki Sejm wezwanie do c. k. Rządu, aby przedłożył projekt nowej ustawy o należyciściach, któryby uprosił postanowienia prawne, a przyniósł ulgę ludności uboższej.

Lecz i temu wezwaniu nie stało się zadość, a gdy do tego czasu trzy lata upłynęły, należałoby, zdaniem komisji, uchwaloną w roku 1889 rezolucją względem zmiany ustawy należyciściowej, powtórzyć.

W takim stanie rzeczy, gdy ciężary podatkowe są w kraju naszym daleko dotkliwsze, niż w innych prowincjach; gdy unormowanie postępowania władz skarbowych co do prawnych należyciści, w sposób zabezpieczający ludność od niesprawiedliwego wymiaru, mimo żądań Sejmu, dotąd nie nastąpiło; gdy skutki wiekowego zaniedbywania naszego kraju we wszystkich działach administracji publicznej dotychczas trwają, i niemogły być jeszcze usunięte ani zyczliwszą od pewnego czasu opieką rządu, ani usiłowaniami reprezentacji i władz autonomicznych; gdy usiłowania te, skierowane do obudzenia prawidłowego rozwoju ekonomicznego, mają do zwalczania przeszkody mnogie, a rzeczywiste ich rezultaty przypisać mogą dopiero przyszłemu pokoleniu; w takim stanie rzeczy jest całkiem naturalnem, że w kraju naszym daleko częściej, aniżeli w innych prowincjach, zdarzać się muszą wypadki niewypłacalności opodatkowanych.

Władza skarbowa powinna, w należytem zrozumieniu tak interesów skarbu państwa, jak też wyjątkowo trudnego położenia mieszkańców tego kraju, z wszelką postępową względnością wobec podpadłych majątkowo kontrybuentów, pozostawić im środki niezbędne do dalszego zarobkowania, nie zabierać im resztek mienia, nie tamować zwykłego toku gospodarstwa przez zajęcie przedmiotów inwentaryalnych.

Takie postępowanie, zarówno racjonalne, jak zgodne z poczuciem sprawiedliwości, jest też wyraźnie wskazane ustawą z dnia 10. czerwca 1887, która, jak wnioskodawca w uzasadnieniu swego wniosku szczegółowo udowodnił, obowiązuje przy egzekucjach, wdrażanych przez organa skarbowe.

Nie powtarzając wywodu wnioskodawcy, opartego na oficjalnych oświadczeniach reprezentanta c. k. Rządu przy obradach nad wspomnianą nowellą egzekucyjną, komisja podatkowa konstatuje, że c. k. Rząd zasady postępowania egzekucyjnego, objęte tą nowellą, uznał jako obowiązujące dla c. k. Władz skarbowych przy ściąganiu wszelkich pretensji fiskalnych.

Komisja podatkowa musi jednak z ubolewaniem także to skonstatować, że organa egzekucyjne, którym ściąganie wierzytelności skarbowych jest poruczone, humanitarnych przepisów wspomnianej nowelli często wcale nie przestrzegają, owszem postępują przy egzekucjach z taką bezzwzględnością, jak gdyby ustawa z dnia 10. czerwca 1887, wcale nie istniała.

Komisja jest przekonana, że władze krajowe dlatego tylko tym niesprawiedliwościom dotychczas tamy nie położyły, ponieważ nie zwrócono na to ich uwagi w sposób właściwy; nie wątpi też komisja, że c. k. Rząd zechce wydać bezzwłocznie odpowiednią instrukcję, pouczającą organa egzekucyjne o treści obowiązujących przepisów ustawy z 10. czerwca 1887.

W tym celu proponuje komisja, zgodnie z wnioskiem, odpowiednią rezolucję do uchwalenia.

Zarazem przedkłada komisja, w myśl poprzednich wywodów, rezolucję dotyczącą postępowania przy wymiarze i ściąganiu należyciści, tudzież zmiany ustawy należyciściowej, a to zgodnie z poprzednimi wezwaniem do c. k. Rządu przez Wysoką Izbę wystosowanymi, dotąd nie załatwionymi.

Zdawało się jednak komisji, że Wysoka Izba na uchwaleniu rezolucji poprzestać nie może.

Przeciążenie podatkowe, pod którym kraj się ugina, nie dopuszcza — zdaniem komisji — dalszego podwyższenia ciężarów.

Coraz bezzwzględniejsze zastosowanie ustaw i coraz energiczniejsza egzekucja może podnieść chwilowo dochody skarbowe, lecz odbiłoby się to fatalnie na ekonomicznej przyszłości kraju, a tem samem osłabiłoby i tak już niemal do ostateczności naprężoną siłę podatkową.

Dlatego mniema komisya, iż ze względu na ważność sprawy nie podobna ograniczyć się na rezolucye, które według zwyczajów parlamentarnych streszczają tylko pewien postulat w zwięzłych wyrazach. lecz należy polecić Wydziałowi krajowemu, aby w odpowiednich memoriałach przedstawił sytuację kraju, co do przeciążenia podatkowego, tak JE. p. Namiestnikowi, jako Prezydentowi krajowej Dyrekcji skarbowej, jak też JE. p. Ministrowi Skarbu.

Komisya nie wątpi, że Wydział krajowy zajmie się tą sprawą gorliwie, jak tego ważność przedmiotu wymaga, a spodziewa się, że c. k. Rząd weźmie tę sprawę pod najściślejszą rowagę.

Komisya podatkowa wnosi zatem :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił władzom skarbowym przy egzekucyach przestrzegać najściślej postanowienia ustawy państwowej z dnia 10. czerwca 1887. Nr. 74. Dz. pr. p. i inne przepisy prawne o przedmiotach wyjętych z pod egzekucyi.

II. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby polecił c. k. władzom skarbowym przy wymiarze należitości prawnych uwzględniać z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru, tudzież przed prawomocnością wymiaru nie ściągać należitości w drodze egzekucyi.

III. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy o należitościach, systematycznie opracowany, uwzględniając przy tem potrzebę uproszczenia postanowień prawnych i ulżenia ludności.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił w odpowiedni sposób JE. p. Namiestnikowi, jako Prezydentowi krajowej Dyrekcji skarbowej, tudzież JE. p. Ministrowi Skarbu sytuację ekonomiczną kraju, zagrożoną w wysokim stopniu przeciążeniem podatkowym, wykazując zarazem naglącą potrzebę uczynienia zadość żądaniom Sejmu, w rezolucyach od I. II. III. objętym.

We Lwowie dnia 10. Maja 1893.

Przewodniczący :

Abrahamowicz w. r.

Sprawozdawca

Skalkowski w. r.

